

POZNANIAK ODKRYWCĄ BRAZYLII

WITOLD IWAŃCZAK

O kres wielkich odkryć geograficznych kojarzy nam się z żeglarzami z takich krajów, jak Hiszpania, Portugalia, Anglia czy Francja, ale na pewno nie z Polski. Jednak w 1500 r. na ziemi brazylijskiej stanął po raz pierwszy tajemniczy odkrywca urodzony w Polsce.

Niestrudzony badacz poloników Joachim Lelewel odszukał w portugalskich archiwach informacje o tym tajemniczym żeglarzu, który okazał się Żydem urodzonym w Poznaniu prawdopodobnie w 1450 r. (wg Lelewela 1440 r., a inne źródła podają 1444 r.). Człowiek ów posiadał zadziwiającą Portugalczyków wiedzę nie tylko żeglarską, a jego zasługi dla tego kraju były tak wielkie, że ówczesny król Portugalii chwalił się nim w liście do papieża Aleksandra VI.

Urodzony w Polsce

Trudno stwierdzić dokładnie, kiedy urodził się Gaspar da Gama i jak się wówczas nazywał. Sam jednak twierdził, że jego rodzice byli poddani króla polskiego i mieszkali w mieście zwanym Posna (obecnie Poznań). Podstawowym źródłem wiedzy o nim samym i o okolicznościach jego spotkania z Portugalczykami w Indiach jest relacja Álvaro Velho, jednego z uczestników wyprawy, która 8 lipca 1497 r. pod dowództwem Vasco da Gamy wyruszyła w celu odkrycia drogi morskiej do Indii. Relację Álvaro uporządkował, doskonale poinformowany o pierwszej podróży Vasco da Gamy, Damião de Goes, kierownik archiwum portugalskiego w XVI wieku, który wcześniej był dyplomatą m.in. wysłanym do Polski. W jego przekazie czytamy, że „...torturowany wyznał on, że jest Żydem z Królestwa Polskiego, z miasta Poznania, stolicy Wielkopolski i siedziby biskupa, znacznego i silnie obwarowanego miasta”. Gaspar opuścił Polskę w wieku ok. 10 lat i razem z rodziną udał się do Wenecji. Tam musieli przebywać przez jakiś

czas, ponieważ Gaspar dobrze posługiwał się weneckim dialektem języka włoskiego. Stamtąd udali się do Jerozolimy, a następnie do Aleksandrii. Rodzina Gaspara musiała być zamożna, bo w tamtych czasach niewielu było stać na takie podróżowanie i na tak gruntowne wykształcenie syna. Nauczył się wielu języków, czytania i rysowania map, żeglarsstwa (w tym rozpoznawania z przelotu ptaków, gdzie może być ląd) i oczywiście kupiectwa.

Życie w Indiach

Do Indii trafił prawdopodobnie w celach handlowych już jako bardzo doświadczony w podróżach młody kupiec. Tam pojął za żonę Żydówkę, która miała „odgrywać w życiu gminy żydowskiej w Koczinie dużą rolę”. W Indiach zajmował się kupiectwem i handlował kamieniami szlachetnymi. Zdobył rozległą wiedzę o tym kraju, jego ludności i miejscowych zwyczajach. Służył Yusufowi Adilowi Shahowi, władcy Goi i sułtanowi księstwa (sułtanatu) Bijapur. W administracji Shaha Gaspar zajmował stanowisko shahbandara – osoby odpowiedzialnej za rokowania z obcymi kupcami oraz zarządzającej flami. Prawdopodobnie był bardzo zamożny i posiadał nawet własne statki. W maju 1498 r., kiedy Portugalczyki na czele z Vasco da Gamą przyplnęli do Indii, miał już dziewiętnastoletniego syna i oprócz włoskiego znał jeszcze hebrajski, arabski, chaldejski i kilka języków Indii. Później poznał jeszcze hiszpański i portugalski.

Spotkanie z Vasco da Gamą

W lipcu 1497 r. Vasco da Gama wziął dwie karaki o nazwach „São Gabriel” i „São Rafael”, karawelę „Bérrio”, statek transportowy „São Miguel” oraz 170 ludzi, by odnaleźć morską drogę do Indii. W grudniu flota wylądowała na wódach, na których nigdy nie było Europejczyków. Minęła Afrykę i w maju 1498 r. dotarła do zachodnich Indii. Znaleźli to, co chcieli, ale po nieudanych negocjacjach z miejscowymi musieli wracać, bo zagrażała im silna flota arabska. Nie sprzyjały im też warunki pogodowe i musieli płynąć wzdłuż brzegu na północ. Kiedy po miesiącu od opuszczenia Kalikatu portugalskie statki zakotwiczyły przy wyspie Angediva (ok. 20 mil od Goi), załoga mogła dokonać niezbędnych remontów. Wówczas na statku Vasco da Gamy zjawiał się pewien tajemniczy człowiek, lat ok. czterdziestu, może pięćdziesięciu, z białą brodą, ubrany w lniane szaty, na głowie miał piękny turban, u pasa zaś krótki miecz. Pozdrowił Portugalczyków, prosząc po włosku o pozwolenie wejścia na pokład. Przedstawił się jako wystannik władcy

Goi, który chętnie przyjąłby gości z dalekiej Europy. Podejrzewając podstęp, Vasco da Gama kazał wziąć go na tortury, aby wyznał, kim jest naprawdę i w jakim celu przybył. Wtedy nieznajomy zeznał, że na informacje od niego czeka czterdzieści okrętów, których zadaniem jest zaatakowanie portugalskiej floty. On natomiast był wysłany na rekonesans. Wtedy również wyznał, że jego rodzice byli poddani króla polskiego. Portugalczyki mieli go zabić, ale gdy spojrzeli na mapy i przeanalizowali drogę, jaką ów człowiek musiał przebyć tu z Poznania, uznali, że jego wiedza może im się przydać. Vasco da Gama szybko zorientował się, że przybysz na dodatek znakomicie zna Indie, tutejszą mowę, zwyczaje i okoliczne wody. Postanowił więc skorzystać z jego usług i zaproponował mu przejście na służbę Portugalii. Postawił jednak warunek – musi się ochrzcić i przyjąć wiarę chrześcijańską. Nieznajomy przyjął ten warunek i już w drodze powrotnej, znając okoliczne wody, wyprowadził błądzących Portugalczyków na właściwy kurs. W Lizbonie nieznajomy został ochrzczony jako Gaspar, bo przypominał Portugalczykom

dostojnego Mędrca ze Wschodu – Kacpra. Ojcem chrzestnym Gaspara został sam Vasco da Gama, który również dał mu swoje nazwisko. Przedstawił go również królowi Manuelowi I Szczęśliwemu jako wybawcę całej wyprawy i człowieka o ogromnej wiedzy. Gaspar został dworzaniem króla, uzyskując tytuł „kawalera mojego domu”, dzięki czemu miał nieograniczony dostęp do portugalskich bibliotek i archiwów, z czego skrzętnie skorzystał. Może nawet zdobył tam wiedzę o nieznanych współczesnym lądach z ksiąg fenickich? Od tego dnia Gaspar da Gama stał się uczestnikiem rejsów na portugalskich statkach, głównie do Indii, pełniąc na miejscu funkcję tłumacza i pośrednika handlowego.

Odkrycie Brazylii

Pedro Álvares Cabral był kolejnym wielkim portugalskim żeglarzem w okresie wielkich odkryć geograficznych. Kiedyś, podczas opływania Afryki, potężny sztorm zapędził jego okręty aż do brzegów Brazylii. Wiadomo już wówczas było, że układ prądów morskich na Oceanie Atlantyckim jest taki, że aby dopłynąć do Przylądka Dobrej Nadziei, należało popłynąć na zachód. Na jednym z okrętów Cabrala nawigatorem był Gaspar da Gama. Ponoć to on, uciekając przed rozszałym żywiołem, poradził Cabralowi obranie kursu jeszcze dalej na zachód. Było to bardzo ryzykowne, ale istnieją uzasadnione domniemania, że Gaspar mógł

już wcześniej wiedzieć o istnieniu Nowego Łądu i celowo skierować flotę wystarczająco daleko na zachód. Istnieje też możliwość, że po prostu skorzystał on z umiejętności obserwacji ptasich lotów, które dały mu pewność, że tam będzie jakiś ląd. Gaspar i Nicolau Coelho byli pierwszymi osobami, które postawiły stopę na Nowym Łądzie. Ostatecznie wyprawa Cabrala po wylądowaniu w Brazylii dotarła do Indii we wrześniu 1500 r., zakładając na brzegach tego kraju pierwsze europejskie faktorie. Sam zaś Gaspar da Gama stał się doradcą dwu portugalskich wicekrólów Indii – Francisca Almeidy i Alfonsa d'Albuquerque. W drodze powrotnej spotkał Amerigo Vespucciego, któremu doradzał w kwestii jego przyszłych podróży.

Spotkanie syna

W latach 1502-03 Gaspar ponownie odbył podróż do Indii z Vasco da Gamą. Podczas pobytu w Indiach doprowadził do nawiązania przez władcę Koczinu stosunków handlowych z Portugalią i otwarcia kolejnych portugalskich faktorii na Półwyspie Indyjskim. W Koczinie znalazł też w 1505 r. swojego syna, którego przekonał do przyjęcia chrztu (dostał on imię Baltazar – jak trzeci z Mędrców). Następnie przygotowywał Baltazara do objęcia funkcji tłumacza w lokalnej faktorii. Ślad o Gasparze da Gamie w kronikach portugalskich urywa się w 1510 r. – brał on wówczas udział w obłężeniu Kalikatu, gdzie podobno miał stracić życie. Inna wersja za miejsce śmierci Gaspara podaje Lizbonę, do której podobno wrócił, ponieważ jakoby ożenił się tam z Portugalką z wyższych sfer i miał z nią syna (może Melchiora?). Są też hipotezy, że nie wrócił już do Portugalii i zmarł ok. 1520 r. w wieku blisko 80 lat. Nie wiadomo, jaka jest prawda, ale nie ulega wątpliwości, że potomek poznańskich Żydów wyświadczył Portugalczykom nieocenione usługi nawigacyjne, geograficzne i administracyjne. Z jego informacji o Indiach oraz opowieści o własnych podróżach w służbie portugalskiej korzystali geografowie i kartografowie europejscy w XVI wieku.

PS: Serdecznie dziękuję panu Remigiuszowi Kosińskiemu, dyrektorowi programowemu telewizji WTK, za umożliwienie wykorzystania mapki do mojego tekstu.

Mapka prawdopodobnej trasy wędrowki Gaspara da Gamy z Poznania do Indii.

Autor: Aleksandra Korbolewska na potrzeby cyklu „Tajemnice Poznania”, produkowanego przez telewizję WTK